

Duch Święty, Duch Prawdy i Miłości sprawcą wszystkich łask

Duch Święty jest sprawcą wszystkich łask i jest bowiem PIERWSZYM DAREM w którym wszystkie dary otrzymujemy darmo. To zaś, że natura ludzka została przyjęta do jedności Osoby Boskiej, było dziełem ponadobfitej łaski (Święty Tomasz z Akwinu), i “ bez darów Ducha Świętego nie moglibyśmy uzyskać przekształceń, które Bóg w nas wywołuje podczas oczyszczania biernego. Nie moglibyśmy także przetrwać ciemnej nocy miłości ” (Mieczysław Gogacz).

“ Duch Święty, który jest miłością, przyrównywany jest w Piśmie Świętym do powiewu, jest bowiem tchnieniem Ojca i Syna ” (Święty Jan od Krzyża), i transcendentalnie złączony z Ojcem Swym (Dn 7, 13) jest źródłem naszego dojrzałego, chrześcijańskiego życia, który pogrąża duszę moją w Bogu i przemienia mnie w Syna Człowieczego (Mt 9, 6; Mk 9, 9; Łk 12, 8; J 3, 13). Żyję Duchem Świętym i miłość oraz poznanie Boże wynosi duszę moją na szczyty niewyczerpanego bogactwa Królestwa Niebieskiego, gdzie Duch Święty w chrześcijańskiej dojrzałości objawia się duszy mej jako owoc paschy, owoc wielkanocnego przejścia, który jest wejściem w tajemnicę Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Drogę świętości przemierzam z wiarą i pokorą, i Duch Święty działa we mnie w kontekście trynitarnym, w kontekście historiozbawczej chrystologii i ostatecznego patrocentryzmu przez Chrystusa, w Chrystusie i z Chrystusem na Chwałę Ojca (ks. Wacław Świerzawski). Przewodnik Niebieski tchnął w duszę moją Swojego Ducha, Ducha Swojej Miłości i Dobroci, i Swoją drogą doprowadza mnie do zjednoczenia ze Sobą, abym w Jego sprawiedliwości otrzymaną przez wiarę w Nim przekazała światu duchowe Dzieło Boże. Zdecydowanie i z całkowitą odpowiedzialnością wykonuję nadprzyrodzone zadanie Boże, i dzięki Opatrzności Bożej pokonuję wszelkie trudności, gdzie nie ma absolutnie żadnych kompromisów czy jakiś granic, także na nic nie godzę się, jedynie tylko na wolę Bożą. Najważniejsze są dla mnie tylko i wyłącznie polecenia Rodziców Niebieskich, bo Oni dają mi wszystko, co jest potrzebne do osiągnięcia mojej misji, i gdybym miała tak mało ufności w Bogu, nigdy nie podjęłabym się tak wielkiego dzieła.

W ciemnej nocy wiary jestem wykonawczynią planu Opatrzności Bożej i idę śladami Chrystusowymi do Boga, który jest Wieczną Światłością, dlatego też ani na moment nie zrezygnuję z nałożonych przez Boga planów w stosunku do duszy mej, bo przecież działałam w Duchu Świętym zgodnie z poleceniem Bożym. “ Duch Święty nie tylko wyraża się poprzez symfonię dźwięków, w której jednoczą się i zgodnie współbrzmia różnorodności, lecz objawia się jako dyrygent, pod którego batutą orkiestra wykonuje partyturę uwielbienia za «wielkie dzieła» Boga ” (Papież Franciszek). Każdego przemijającego dnia w tej grzesznej doczesności Duch Święty nawiedza duszą mą w Sobie, abym nasiąknięta Boską mądrością jasno przekazała swoje duchowe życie dla wszystkich zwolenników zła i dobroci, aby poprzez moje duchowe zdania napisane w Chrystusie wszyscy czerpali moc Najwyższego, która każdą oddaną duszę zaprowadzi na wieki wczasy poza czasowością.

“ **Duch Święty** jest wspaniałym i doskonałym Twórcą naszej jedności z Bogiem. To właśnie On nas wszczepia w Jezusa Chrystusa, bo On nas uczy, co powinniśmy mówić do Ojca, to On tchnie w nas “nowego” ducha, gdyż nasz “stary” okazał się niezdatny i zły, to On “przyczynia się za nami w błaganiach” do Boga i nadaje trwałą wartość naszemu słabowitemu wysiłkowi wznoszenia się do Boga ” (Carlo Carretto). Przez bezwzględną wierność Duchowi Świętemu, Duchowi Prawdy i Miłości, który został mi dany odnajduję wytrwale drogę do jedności Ciała Chrystusa słuchając najgłębszych i najbardziej pomijanych głosów starając się swoją nadprzyrodzoną misję, która oparta jest o teologię mistyczną wykonywać jak najlepiej, aby dodać odwagi następnym pokoleniom w służbie Bożej.

“ **Duch Święty** kształtuje duszę i daje zdolność by mogła tchnąć w Boga to samo tchnienie miłości, jakie Ojciec tchnie w Syna, Syn w Ojca, a którym jest Sam Duch Święty. I On w nią tchnie w Ojcu i Synu, by ją złączyć ze sobą. Nie byłoby to bowiem prawdziwe i całkowite przeobrażenie, gdyby dusza nie przeobraziła się w Trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej w stopniu jasnym i wyraźnym. To tchnienie Ducha Świętego w duszę, przez którą ją Bóg w sobie przeobraża jest dla niej tak wzniosłą, subtelną i głęboką rozkoszą, że nie ma w mowie ludzkiej słowa na jej określenie. Również umysł ludzki nie może tego pojąć, bo nawet tego, co w tym przeobrażeniu doczesnym przeżywa dusza dzięki udzielaniu się jej Boga, nie można wysłowić ” (Święty Jan od Krzyża).

W najmiłosierniejszym Bogu mam usuwane wszystko, co powoduje rozproszenie i w ciemności za przyczyną Ducha Świętego uchwytuję Boską Prawdę, która przekracza granicę wiedzy kontemplacyjnej, a dotyczy to pojęć, myśli, wyobrażeń. Poprzez proste spojrzenie miłosnej wiary oświetlonej darami Ducha Świętego zdążam za działaniem Jezusa Chrystusa, który latami coraz bardziej pociągał mnie na krótką, prostą i najpewniejszą drogę do tajemnic Swych, które zawarte są w Przenajświętszym Krzyżu Jego, na którym skonał poprzez przeokropną mękę, aby nas odkupić i zbawić (O. Gabriel od Św. Magdaleny).

W Jezusie widzę Ojca i Kościół, i poprzez kontemplację mistyczną z woli Bożej dusza ma tak często opuszcza ciało podczas snu i w Bogu lewituje poza naszym zasięgiem w ciemnej nocy ducha, także cały czas ona rozkoszuje się najprzeróżniejszymi aromatami, które nie mają odpowiednika, ani żadnego podobieństwa w stosunku do naszego zniewolonego świata, w którym przeważają dyktatury religijne i polityczne ideologie, które ciągle zmieniają się, a przecież bywało i bywa i tak, że poprzekęcane religijne prawa były państwowymi prawami, co woła o pomstę do Boga. W takich przebłogich i wprost nieprawdopodobnych łaskach Najświętszego, gdy dusza moja jako oblubienica Oblubieńca swego znajduje się poza ciałem w zaświatach Jego, to u niej zabliznia się rozdarta z tęsknoty za Nim rana, która przechodzi przez nią całą, także w tych chwilowych ukojeniach wsłuchuje się ona w odwieczną cichość Jego, która jest nadprzyrodzoną, upojną muzyką, którą mają możliwość słuchać jedynie dusze zbawione. Dusza ma po opuszczeniu ciała we śnie podczas lewitacji spotyka się w Bogu nie tylko z duszami w piekle czy też na dnie czyścica, ale również w Przesztorzach Bożych, w Przesztonku Nieba czy też na skraju Nieba. Nieskończony, najwyższy Trójjedyny Bóg w Ojcu, Synu i Duchu Świętym wprowadził duszę mą w trynitarną

tajemnice Swe, także chroni ją przed zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi, abym mogła wypełnić wolę Jego w upojnej służbie Jego.

Poprzez dary Ducha Świętego, które poniżej wymienię dusza moja dosyć często znajduje się w Troistości Bożej, także już tutaj na ziemi może ona kosztować częściową wiekuiłą radość, gdy jest w ciele czy też w Bogu poza ciałem z tym, że w zaświatach ona bardziej kosztuje i wchłania tajemnice Wszecpotężnego, które znajdują się w niepojętej miłosnej głębi Jego, bo wówczas ona jest przeobrażona w Niego, także oczyma, jak i rozumem Jego pojmuje ona te nadprzyrodzoności Jego.

“ **Siedem Darów Ducha Świętego: 1. Dar bojaźni Bożej** kształtuje w nas równowagę, a tym samym pokorę, która polega na zgodnym z prawdą poznawaniu siebie i Boga. Dar bojaźni Bożej chroni nas przed załamaniem z powodu poczucia naszej grzeszności. “Błogosławieni ubodzy w duchu.” **2. Dar umiejętności** wspomaga w nas nadzieję. Znaczy to, że uczy nas ujmowania naszego życia z perspektywy Boga. Zarazem wspiera nas w tym, by tej perspektywie zaufać. Sprawia, że nasza tęsknota dotyczy określonego celu, że nie jest poszukiwaniem czegokolwiek. “Błogosławieni, którzy płaczą.” **3. Dar pobożności** wspomaga całe nasze życie religijne i uczy nas trwania w odniesieniu do Boga. Wiąże się to z błogosławieństwem: “Błogosławieni cisi.” **4. Dar męstwa** buduje naszą wytrwałość w realizowaniu życia religijnego. Dotyczy to zarówno pogłębiania cnót przyrodzonych, korzystania z cnót wlnych, jak i wierności darom Ducha Świętego. Dzięki darowi męstwa podejmujemy natchnienia i życzenia Boże. “Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości.” **5. Dar mądrości** wychowuje i pogłębia miłość. Właśnie miłość i z tego powodu dar mądrości, charakteryzują etap zjednoczenia i właściwie temu etapowi odmiany modlitwy: “Błogosławieni pokój czyniący.” “Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania.” **6. Dar rozumu** wspomagając nasz intelekt w zrozumieniu prawd wiary i życzeń Bożych, tym samym pogłębia i doskonalili naszą wiarę. Pozwala nam w pełni rozumieć i pragnąć Boga. Przygotowuje nas w ten sposób do oglądania Boga “twarzą w Twarz.” “Błogosławieni czystego serca.” “Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie.” **7. Dar rady**, wspomagający nas w aktywności apostołskiej jest związany z błogosławieństwem: “Błogosławieni miłosierni.” Miłosierdzie jest takim ujawnieniem miłości, że udzielona pomoc odbudowuje w ludziach ich poczucie godności i braterstwa ” (Mieczysław Gogacz).

☛ Bez łaski Ducha Świętego nie potrafiłabym pojąć Boga i nie weszłabym na schody mistyczne, które prowadzą do wiecznej szczęśliwości i odsłonięcia odwiecznej tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego, także mocą Ducha Świętego dusza ma weszła w tajemniczy i niepojęty świat dla naszego ograniczonego rozumu, aby z woli Bożej poznać, a następnie przekazać ludzkości tę Boską tajemnicę, która leży na pograniczu świata w którym żyjemy, a świata duchowego do którego zdążamy. Na mojej duchowej drodze Ojca Przedwiecznego poznawałam i w dalszym ciągu poznaję przez Chrystusa w Duchu Świętym, a miłość ukrzyżowana i zmartwychwstała Jezusa Chrystusa poprzez wielkopiątkową liturgię, poprzez święte paschalne Triduum wiodła duszę mą do odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego. Wszyscy rozwiązujący tę omawianą tajemnicę Bożą oceniali ją okiem cielesnym i doczesnym,

a przecież to może być spełnione tylko duchowo, w najczystszej i najgłębszej miłości Bożej za sprawą Ducha Świętego, także trzeba być z dala od taniej, ziemskiej pociechy, patrzeć w oczy twardej rzeczywistości i trwać nieustannie w zjednoczeniu z Bogiem w świecie ponadczasowym, czyli posiadać Boga wewnątrz siebie i oddać Mu wszystkie władze duszy, aby móc poprzez Niego, w którym znajdujemy wolność i bezpieczeństwo przekazać ludzkości tajemnicę Jego, która zawarta jest w najtajniejszych źródłach mądrości Jego.

Poznanie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, to już nie tylko teologia, ale wiara i miłość, i cała ta tajemnica Boża jest rozwiązywana w Duchu Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa i posiadać ją tzn. wszystko zwrócić na Chwalenie Boga, i wybierać miejsca jak najbardziej ukryte i odosobnione oraz zrobić w swoim wnętrzu przestrzeń, aby dary Boże mogły w całej pełni przeniknąć do twierdzy duszy, a przestrzeń tę uzyskuje się przez wyrzucenie grzechów, do których dusza była przywiązana. Z woli Bożej dusza ma zostać oddana pod kierownictwo **Ducha Świętego**, a łaska, cnoty wlane przede wszystkim miłość działają od wewnątrz na wolę i prowadziły do odsłonięcia tej odwiecznej tajemnicy.

W moim odwiecznym powołaniu wiadomo, że jestem słaba, nędzna, a na dodatek jeszcze chorowita, ale **Duch Święty** wspomaga moje niedołęstwo i od Niego dostałam moc Jego, a On “ wypływa z miłosiernego wnętrza zmartwychwstałego Jezusa, napełnia nasze wnętrza «miarą dobrą, ubitą, utrzęsioną, wypełnioną ponad brzegi» miłosierdzia (por. Łk 6, 38) i przemienia nas w Kościół - łono miłosierdzia, to znaczy w «matkę o sercu otwartym» dla wszystkich! ” (Papież Franciszek). Odwieczne zadanie na czasy współczesne odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego wyrosło z **Ducha Boga Żywego**, który jest największą Sprawiedliwością i Miłością, i to przeobrzynie Dzieło Boże wymaga pokuty, ofiary całkowitej i ofiarowanie własnej krwi.

Wszystkie moje cierpienia ofiaruję Bogu, a wartość ich jest niewymierna i nie mają one ceny, bo są jak kropla wody w Nieskończonym Oceanie Bożym, ale w Królestwie Niebieskim policzone jest wszystko. Pragnę opuścić wszystko, aby dusza ma otrzymała sto razy więcej w przyszłym życiu (Mt 19, 27) i wiem, że jeszcze nie nadeszła moja godzina (J 3, 4), bo z woli Bożej muszę przekazać dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, poprzez które do każdej duszy dotrze radosna wieść o umiłowanych Rodzicach Niebieskich. W mojej misji ulegle wsłuchuję się we wszelkie natchnienia Boże, i postępując wedle cnoty pokory w uniesieniu mistycznym wypełniając wszelkie rozkazy Stwórcy, także z woli Jego jestem wrażliwa na działanie **Ducha Świętego**, który powoduje, że nieustannie wysławiam Oblubieńca Niebieskiego, a dusza moja raduje się w Nim.

Dusza wybrana przez Boga do pojęcia rozumem Jego odwiecznej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego musiała przygotować odpowiednie podłoże teologiczne, gdzie wszystkie prawdy wiary zostały włączone razem z elementami czasu przejściowego i wiecznego; i posiadać tę tajemnicę, to znaczy posiadać w twierdzy duszy swej Jezusa z tego Ducha, z którego Mama Niebieska zrodziła Go i miłować Zbawiciela w tym Duchu, w którym Maryja uwielbia Go (Święty Ildefons). Moje odwieczne powołanie można rozpatrywać

w Bogu jedynie przebóstwionym umysłem jako akt samoistnie istniejący w perspektywie pozaczasowej w pozycji nadprzyrodzonego świata, a podtrzymywanie istnienia tajemniczych zniknięć bytów, które trwają w świecie widzialnym uzyskujemy w pozycjach czasowych.

Ojciec Niebieski poprzez cierpienia prowadzi i doprowadza duszę moją do źródła przeczystego, Źródła Wody Żywej, do wiecznej szczęśliwości, to jest do Siebie Samego, dlatego też uzdolnił mnie do uczestnictwa w dziele świętych w światłości, uwalniając spod władzy ciemności przynosząc umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odkupienie grzechów (Kol 1, 12-14). Cała nadprzyrodzona misja ma odbywać się poprzez Trójjedynego Boga, któremu należy się pierwszeństwo we wszystkim, i dziękuję Mu za wszystkie cierpienia, które zawsze obracają się na pożytek duszy mej oraz proszę Go, abym nie wpuszczała do duszy niepotrzebnych myśli, i abym zawsze była mężnej wiary jak Maryja, i wytrwała w najboleśniejszych i najwyższych doświadczeniach, jakie są mi zsyłane z woli Jego.

Nieśmiertelny oddaje się mi poprzez Ducha Swego i za pomocą światła wlanego przekazuje mi mądrość Swą, i poprzez przede wszystkim dar mądrości dochodzę po szczeblach mistycznych do coraz większego poznania prawdy tajemnic, które zawarte są w Nim, a odwiecznie były przygotowane do poznania przez duszę mą. Jeżeli chodzi o nadprzyrodzoną prawdę tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, to ona nie ma żadnego odniesienia do naszych zmysłów, i tylko w i a r a może uzdolnić umysł do przyjęcia tego światła i przeniknąć tę tajemnicę, a poza tym prawda ta jest w sposób rzeczywisty zawarta w ukryciu w samych artykułach wiary i poprzez światło wiary w tych artykułach odnajdujemy rzeczywistą Prawdę Bożą (Thomas Merton).

Duch Święty, Duch Prawdy i Miłości będący sprawcą wszystkich łask spowodował, że całkowicie zaangażowałam się w swoją nadprzyrodzoną misję zanurzając się w sobie i pogrążając w Bogu przy jednoczesnym wchodzeniu w tajniki drogi krzyżowej. “Gdzie jest Ojciec i Jezus, jest także Duch Święty. To On przygotowuje i otwiera serca, aby przyjęły tę wieść, to On podtrzymuje przy życiu owo doświadczenie zbawienia, to On pomoże ci wzrastać w tej radości, jeżeli pozwolisz mu działać” (Papież Franciszek). Jedynie tylko mocą Ducha Świętego stałam się narzędziem i świadkiem Bożym (Dz 1, 8), który poprzez odsłonięcie światu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego ma zmniejszyć zło na świecie i oderwać świat od grzechu, od świadomego trwania w grzechu, od niewierności, od wszystkiego co odciąga od Boga, i skierować wszystko na dynamizm świętości, gdzie miłość Boga Ojca, łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym są z duszami czystymi aż po wsze czasy (2 Kor 13, 13).

W nadziei, radości i miłości Pana naszego oświecona Świętym Duchem Jego przesłałam proces stopniowego rozwoju duchowego, abym mogła w bólach rodzenia wydać jak najdoskonalszy owoc mojej nadprzyrodzonej misji, która odwiecznie była zaplanowana na duszę mą, dlatego też wszelkie utrapienia, oschłości i krzyże, to są szczególne błogosławieństwa, bo mogę uczestniczyć w męce Ukochanego, a po drugie wszystkie moje smutki i cierpienia w życiu przyszłym będą policzone. Gdy zasnę w Bogu, to będzie

to najszcześniejsza chwila w mojej ziemskiej pielgrzymce, bo wówczas dusza moja będzie oglądać Boskiego Oblubieńca twarzą w Twarz oraz będzie poznawać i radować się głębokimi tajemnicami Wcielenia Jego, o czym bardzo dokładnie pisze na ten temat mój umiłowany mistyk Święty Jan od Krzyża, oczywiście pod warunkiem, że dalej będzie ona szła wyznaczonym mistycznym Chrystusowym szlakiem aż na samą umiłowaną Górę Karmel.

W moim odwiecznym powołaniu własną usilnością nic nie uczynię, wyłącznie Ojciec Niebieski, który jest mocen uczynić wszystko, i On dostarcza mi wiele Swojego światła również poprzez dzieła mistyczne, a odpowiedzi na wszystkie moje pytania znajduję w modlitwie wewnętrznej. Trójca Święta i Mama Niebieska porwali duszę moją do Siebie i objawiają jej wspaniałości Królestwa Swego, i już w tym życiu odpłacają jej za wszystkie cierpienia, jakie zniosła i jeszcze będzie znosić dla Nich. Z Boskim Oblubieńcem niczego się nie lękam ciągle idąc za Nim, dzięki któremu weszłam w wewnętrzne kontemplacyjne życie, które wielokrotnie jest przerywane w tej mojej bez murów pustelni, także pełna wdzięczności i miłości do Ukochanego dziękuję Mu, że tak bardzo wspiera mnie w wypełnianiu testamentu Swego, który odwiecznie był przeznaczony na duszę mą, która nie może doczekać się tej chwili, kiedy będzie wiecznie ucztować z Umiłowanym w Niebieskim Królestwie Jego.

Drogami modlitwy Niepokalanej i Jej Syna Jezusa Chrystusa, dzięki mocy Ducha Świętego weszłam w miłość ku Ojcu i Synowi, aby dusza ma w pełni zjednoczona z Nimi mogła posiadać drogocenną ewangeliczną perłę, która zawarta jest w Nich (Mt 13, 46 - 48). Niebieska Pośredniczka Maryja w Duchu Świętym dobrze wie, że dusza ma już wkrótce odejdzie w Jej Synu, Jezusie Chrystusie do Ojczyzny Niebieskiej, dlatego też poprzez wiedzę miłości prowadzi ją do wiecznego zmartwychwstania w Trójjedynym Bogu.

Duch Święty w niezwykle łagodności Swej napełnia duszę, jak i serce me łaskami i darami Swymi, abym wprowadzona do źródła świętej pociechy, miłości i sprawiedliwości z pełnym oddaniem realizowała odwieczny plan Niebios w stosunku do duszy mej. Z nieskończone miłosierne Oblubieńca Niebieskiego dusza moja została przeniknięta najwyższą miłością i mądrością, dlatego też tak bardzo męczy się ona w tym przejściowym pielgrzymowaniu, bo przecież odbiera ona głosy wrogów życia i dobroci, którzy ogarnięci są wewnętrzną pustką i nicością, a za swój cel obrali oni jedynie walkę z Kościołem i z zasadami moralnymi.

Zaangażowana jestem i to w całej pełni w Dzieło Ukochanego i mimo, że obecnie pracuję na mniejszych obrotach ze względu na niesamowite osłabienie, ale wytrwale w pełnej więzi z Umiłowanym współpracuję z Nim dla dobra Kościoła Jego, który poprzez Maryję narodził się z Ducha Świętego. W jednej jedności w harmonii objawienia Kapłana Niebieskiego, w miłosnym pokoju i sprawiedliwości dusza ma weszła w Boskie skarby Pana naszego, także odrobinę skosztowała ona przedsmak wiecznej szczęśliwości, dlatego też tak bardzo rwie się ona do jedyne prawdziwego piękna, które występuje w wolności i prawdzie Ukochanego tj. w Nim Samym. W żarliwej, miłosnej modlitwie, niejednokrotnie pisanej

wysławiam Pana naszego, patrząc i rozumiejąc tajemnice Jego poprzez Niego Samego, także w żywej świątyni Ukochanego tj. w Kościele Jego żyję zgodnie z Ewangelią Jego. W moim głębokim duchowym życiu adoruję Kapłana Niebieskiego poznając w świetle Jego prawdziwą rzeczywistość Jego, jak i siebie samą, także nieustannie tęskniąc za Nim z pomocą Jego stawiam czoło wszelkim przeciwnościom czyli wyzwaniom, które są związane z Działem Jego, które wykonuję w Imię Jego.

Napełniona Duchem Świętym poprzez Matkę Odkupiciela i Królową Męczenników Maryję nieprzerwanie zmagam się z trudnościami, w których towarzyszą mi tak liczne choroby, jednocześnie walcząc orędziem prawdy i miłości Ukochanego, aby wydać jak najdoskonalszy owoc dla dobra całego Kościoła Jego. Z woli Bożej przebywając w najgłębszych głębinach tajemnic Nieśmiertelnego godzę się na wszystko, nawet na najgorsze cierpienia w Ukochanym, aby poprzez najprzeróżniejsze oschłości i udręki móc być oczyszczonym i odnowionym w Panu naszym, który nieustannie dodaje mi sił do działania w Imię Swe.

“ Duch Święty został duszy udzielony dla spotęgowania jej miłości, i On uzupełnia i wyrównuje wszystkie jej braki ze względu na to przeobrażenie chwalebne. Przez Niego również miłuje dusza w tym doskonałym przeobrażeniu miłości małżeństwa duchowego, do którego doszła w tym życiu, i w którym jest wszystka przemieniona w łaskę udzielającą się jej w tym przeobrażeniu. Gdy bowiem w chwale wiecznej Bóg udzieli jej swojej miłości, tym samym nauczy ją miłować tak, jak jest sama miłowana. Oprócz tego, że Bóg nauczy duszę miłować miłością tak czystą, wolną i bezinteresowną jak On nas kocha, sprawia również, że dusza kocha z taką siłą miłości, jak On ją kocha. Zostaje bowiem przeobrażona w Jego miłość, w której udziela jej Swojej własnej mocy, przez którą może Go ona miłować. Czyli daje jej jakby instrument do rąk i naucza ją jak z Nim obchodzić się ” (Święty Jan od Krzyża).

Kapłan Niebieski posłał na córkę Swą Ducha mądrości, rozumu, rady, umiejętności, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej, i miłosne ognie Jego rozpały duszę mą, która płonie wielką miłością do Niego, który za wstawiennictwem Niepokalanej nieustannie kieruje moim sercem, umysłem i wolą. Przyszłam z woli Ojca Niebieskiego na ten świat i opuszczę go w odpowiednim czasie, ale nie wcześniej aż wypełnię misję swą odnośnie odsłonięcia światu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego i wypełnienie woli Pana naszego równoznaczne będzie z odejściem duszy mej do wiecznej, wiekuiestej światłości i szczęśliwości Ukochanego (J 16, 28). Póki jeszcze nie wypełniłam testamentu Stwórcy odnośnie duszy mej, to On nieustannie podtrzymuje ją w Sobie wprowadzając we wzniosłe niepojętości Swe, w nieocenione bogactwa, aby mogła ona skosztować chociaż odrobinę wiecznego życia w tym bezmiarze potęgi i mocy Jego, które są niewielką namiastką wiecznego odpocznienia w Nim. W ciszy Boskiego Mistrza drogą wyrzeczeń, absolutnego posłuszeństwa i cierpień wypełniłam jedynie pod względem pisemnym testament Jego, który powoli wprowadza duszę mą w wieczyste milczenie, poprzez które znajduje się ona w duchowym wieńcu Ukochanego wraz z Nim Samym.

Od samego początku wejścia na umiłowaną Górę Doskonałości przyjąłam ochoczo

swoją życiową misję od Trójjedynego Boga tym bardziej, że jestem prowadzona przez Ducha Świętego, a On bowiem jest „miłością Ojca i Syna, którą miłują Oni Siebie nawzajem i nas. Otóż Bóg, jak powiada Apostoł w liście do Efezjan „przez wielką miłość, jaką nas umiłował” postanowił wcielenie Swojego Syna. Zatem stosownie przypisujemy Duchowi Świętemu ukształtowanie Jego Ciała” (Święty Tomasz z Akwinu). Jedynie tylko dzięki Duchowi Świętemu w prawdzie, miłości i pokoju Pana naszego mogłam przemówić za pomocą duchowego Dzieła Bożego do bezwzględnych totalitarnych reżimów, które nam „serwują” ateistyczną indoktrynację, która rozmiłowana jest w przekazywaniu wypaczonych i fałszywych obrazów miłości i dobroci, przy bezwzględnym pacyfikowaniu niewygodnych prawd. Mimo, że granice naszych zdolności są ograniczone, ale mocą Ducha Świętego wszystko pokonamy, a ponieważ wiem do czego Stwórca stworzył mnie, także nigdy nie zrezygnuję w Jezusie Chrystusie z godności odwiecznego powołania odsłonięcia światu całego mojego duchowego Dzieła Bożego na czele z tajemnicą Trójkąta Bermudzkiego, bo na to nie ma ceny, a wszystkie marność i tak przemijają, a wszelkie kłamstwa, wykręty, nieszczeroci, poniżania i inne wypaczenia od wrogów Boga obracają się na wielką korzyść duszy w życiu wiecznym.

Trójjedyny Bóg poprzez cierpienia nad wyraz ubogacił duszę mą, i jako Światłość świata wyprowadził ją spośród ciemności świata i w pokoju prowadzi do pełnej jedności ze Sobą, a co za tym idzie pozwala jej wejść w tajemnice Swe, które ma ona przekazać do pamięci mej, co wszystko to przekazałam w swoich **33 - ech duchowych książkach**. Tylko dusza ściśle zakorzeniona w Bogu godna jest wejść w tajniki Jego i wycofać się w całej pełni z przyrodzonego życia, aby wydać nadprzyrodzony owoc z Królestwa Niebieskiego.

Swoją nadprzyrodzoną misję podjęłam rzetelnie i z całym oddaniem, aby w obecnej pełni czasów przekazać ludzkości nie tylko odwieczną prawdę Bożą tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, ale całe duchowe Dzieło Boże, także za sprawą Ducha Świętego działam z wielkiego posłuszeństwa i wkładam w to Dzieło Boże całe serce, duszę i całą swoją miłość, bo wszystko to związane jest z Chrystusem. W całej pełni i bez zastrzeżeń współdziałam z łaską Bożą ulegle wykonując odwieczne zamiary Boże idąc za swoim powołaniem aż na Golgotę. Poprzez trzy władze duszy, które zawarte są w teologicznych cnotach: wiara w rozumie, nadzieja w pamięci, miłość w woli - dusza moja staje się wiernym odbiciem Wszechmogącego coraz bardziej jednocząc się z Nim, przez co świeci promieniami Jego i umysłem Jego wchłania tajemnice Jego (Święty Jan od Krzyża).

W moim tak niezwykłym duchowym życiu w każdym bliźnim widzę Chrystusa, i niezmiernie cierpię, kiedy odbieram bolesnego ducha od dzieci Bożych, które cierpią w Panu naszym, dlatego też cierpię wraz z cierpiącymi, aby mieć udział w Dziele Chrystusowego Odkupienia. W modlitwie mistycznej podczas kontemplacji realizuję Dzieło Wszechmocnego, który napełnia duszę mą pokojem, wolnością i miłością Swą, ale w tych błogich niepojętych szczęśliwościach odczuwam również smak gorczy niepojętych cierpień Boskiego Odkupiciela, który nieustannie cierpi w dzieciach Swych. W całej pełni oddałam się najmiłosierniejszemu Zbawicielowi, który ma pełny wgląd w całe moje duchowe życie,

w którym realizuję w Nim duchowe Dzieło Jego na wiekuiłą Chwałę Jego, a ponieważ zbyt wiele łask otrzymuję od Słowa Wcielonego, dlatego też musi być przeciwwaga w fizycznych, jak i duchowych cierpieniach, abym wiedziała, że jako nicość nad nicościami mam pracować nad uświęceniem swym i nad wykonaniem woli Pana naszego, aby móc wyrwać jak najwięcej dusz z potępieńczej drogi.

W **Duchu Świętym** uśmierzam swoje najprzeróżniejsze zachcianki, i za sprawą też Jego zrywam kontakty z bezbożnikami, którzy idą drogą kłamstwa i śmierci, dla których zasady moralne nie istnieją, natomiast istnieje dla nich życie według litery diabelskiego słowa, które prowadzi ich dusze w piekielną otchłań. W drodze na Górę Karmel duch mój w ciele wstrzymywany jest czasami przez przemijające dolegliwości, które trochę utrudniają wspinaczkę po mistycznych szczeblach doskonałości, ale w tym utrudnieniu bardziej moc moja doskonali się w Boskim Oblubieńcu. Moje najprzeróżniejsze uciski, choroby i utrapienia w tej przejściowości są szczególnym znakiem zmartwychwstałego Pana naszego, że łaskawie spojrział na mnie, dlatego też żyję tylko dla Niego i umrę też dla Niego (Rz 14, 8).

Moja mistyczna miłość do Oblubieńca Niebieskiego w sposób niewyraźalny jest wynagradzana przez Niego, bo On nie zważając na nędzę i małość duszy mej objawił w niej wszechpotężną wielkość Swą, także ona jest w nieustannej obecności z Nim z tym, że czasami okazywana jest silniejsza moc Jego w niej, która powoduje żywszą obecność Jego, która przyczynia się do tego, że ona poprzez głębie modlitwy wprowadzana jest w tajemnice Jego. Dusza moja bardzo często przebywa w radosnym rajach nadziei, który rozprzestrzenia się na wszystkie członki ciała mego czyli ogarnięta jestem radością wewnętrzną, która została ukształtowana przez uciski i prześladowania w Chrystusie, z Chrystusem i dla Chrystusa.

Ja, jako członek mistycznego ciała Jezusa Chrystusa jestem świadkiem prawdy i miłości Jego, i poprzez tajemnicę cierpienia Jego, w której nieustannie trwa wieczne światło Jego trwam przy Nim. Nieśmiertelny, który żyje w Kościele i w duszach naszych odwiecznie wybrał duszę mą do świadczenia życia duchowego, które trwa w duszach naszych nie tylko, gdy ona jest w powłoce cielesnej, ale również, gdy ona przekroczy próg śmiertelności na całą wiekuiłą wieczność, także w Panu naszym przekazuję przebłogie niepojętości Jego, aby dusze nie bały się duchowego Królestwa Prawdy i Miłości, które występuje w Źródle Życia Wiecznego, co przecież mamy to zapewnione w Piśmie Świętym.

Rodzice Niebiescy znają nędzę córki Swej, także latami stopniowo przygotowywali ją do wydania błogosławionego, nadprzyrodzonego owocu z Ich Winnicy, który przewyższa poznanie ludzkie, dlatego też złączyli córkę Swą węzłami miłości Swej, i dusza jej z wielką roztropnością i oględnością pracuje dla Chwały Ich Imienia. Tak jak Gwiazda Morza Maryja, tak i córka Jej musi być narażona na nieustanne i przeróżne upokorzenia, aby dusza jej miała zapewnione życie wieczne, dlatego też Wszechwładna Panna, która jest Bramą Nieba przyobiekła ją w zbroję światła (Rz 13, 12) i wskazuje jej drogę rejsu, która prowadzi do portu zbawienia.

Z woli Bożej jestem umocniona w samotnej modlitwie i umysł mój jest ściśle skoncentrowany na tajemnicach Bożych, a dusza moja jest przysposobiona, aby być zdolną do zrozumienia i przekazania tajemnic, które na nią były odwiecznie przeznaczone. Nad moim odwiecznym powołaniem czuwa Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, światłość ze światłości (Pismo Święte), który nadał dziełu ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego wymiar nadprzyrodzonego życia. Wiadomo, że ja jako byt przypadkowy i skończony nigdy nie mogę stać się jedną naturą i jedną substancją, i nieskończonym i absolutnym Byciem Boga, tak by wszystko, co należy do Niego z natury - należało z tej natury do nas, ale poprzez wolny dar Bóg może jednak sprawić, że wszystko będziemy dzielić z Nim poprzez poznanie i miłość, co jest z natury Jego (Thomas Merton), i za sprawą Ducha Świętego dojdziemy do Pełni Boga (Ef 3, 19), który dokona w nas Dzieła Swego z Synem, w Synu i dla Syna, aby po wypełnieniu misji powrócić do Ojca (1 Kor 15, 28).

We wszystkich sytuacjach przejściowego życia swego całkowicie zawierzyłam Bogu, w bezgraniczne miłosierdzie Jego, dlatego też ufnie, z niezłomną pewnością spieszę do Źródła Ożywionej Wody, do tryskającego źródła dającego nam żywot wieczny (J 4, 14), aby zaspokoić pragnienia duszy swej w przyszłej Ojczyźnie. Odkupiciel wymaga ode mnie ofiary i powoli wyzwala mnie z mocnych i drogich więzów, abym słuchała tylko Jego (1 Sm 3, 9), i następnym pokoleniom przyniosła trwałe i owocny plon z Winnicy Jego. Rodzice Niebiescy nauczyli mnie cierpliwości wśród trudności i cierpień, i za Ich przyczyną postawą swą wyrastam ponad otoczenie, aby światło, które emanuje z duszy mej świadczyło o odwiecznej, nadprzyrodzonej misji Bożej.

Moja ciernista i miłosna droga świętości urodzajna w najprzeróżniejsze boleści przebiega w wiekuistym świetle życia wiecznego, dlatego też z woli Umiłowanego dusza ma tak często zanurza się w miłości Jego, która przebóstwią ją w Niego. Opatrznościowe duchowe Dzieło Najświętszego, które prowadzę z miłosierdzia Jego wymierzone jest w cały relatywizm moralny, który skierowany jest w dobro owiec Ukochanego, jak i Jego Samego, aby zatrzymać trend wykorzeniania wiary katolickiej oraz wzmocnić grzeszników słabej wiary czy też słabych duchowo.

Na zakończenie podsumuję, że jedynie z woli Ojca Przedwiecznego za wstawiennictwem Niepokalanej w Duchu Świętym podjęłam się realizacji tak przesłodkiego Dzieła Jezusa Chrystusa, dzięki któremu dusza moja przemienia się w Niego i przebywa w niepojętych sferach Jego, także tym czym żyję, o tym też piszę, i to pisanie w Imię Pana naszego przedłuża mi moc przebywania w Królewskim Majestacie Jego, dlatego też serce, oczy, umysł jak i dusza moja skierowane są na Ukochanego, który napętnia mnie nienasyconą miłością Swą. Boski Mistrz jest szczodry i wywiązuje się z obietnic Swych, dlatego też jestem spokojna o Dzieło Jego i wiem, że tę obecną, kolejną próbę czasu, która spowodowana jest nie tylko niekatolickim, ale nawet nieludzkim milczeniem ze strony Biskupa Rzymu i Następcy Świętego Piotra Papieża Franciszka w sprawie nadprzyrodzonej misji mej przetrzymam w miłosiernym Panu naszym, tak jak wszystko do tej pory przetrzymałam w Nim na wiekuistą Chwałę Jego. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak